

Sun Myung Moon: Jezus Chrystus – Chluba Boga, 16 maj 1956r., Seul, Korea

II List do Koryntian 8:1624

Modlitwa 1

Ukochany Ojczy, tego dnia dałeś wszystkim ludziom łaskę odkupienia. Proszę, pozwól, abyśmy w tej godzinie nie zapomnieli Twojego krwawego śladu, który jest wyrazem Twego trudu, obecnego w ciągu całej historii. Pozwól nam nie zapomnieć o śladach męczeństwa pozostawionych przez świętych, którzy szli przed nami.

Niech pokłony, które składamy przed Tobą tego dnia, w tej godzinie, staną się okazją do tego, aby złożyć szczerą ofiarę w ten sam sposób, w jaki Abel kiedyś poświęcił swą krew. Proszę, prowadź nas, abyśmy nie stali się tymi, którzy zbierają się, myśląc o ciele, które rozpadnie się w proch. Pozwól nam zostać uświęconymi, tak abyśmy, podobnie jak Abel, który stał się miłą ofiarą dla Ciebie i całego stworzenia, mogli reprezentować trzydzieści milionów ludzi z tego narodu i zbudować ołtarz rodzaju Ablowego, nawet jeśli jesteśmy tylko nieznaczną, niewielką grupą .

To, czego szczerze pragniemy, mój drogi Ojczy, to abyś prowadził nas w taki sposób, żebyśmy nie mieli postawy Kaina i nie chępili się, patrząc na to, jak Abel wylewa krew. Tego pragnę szczerze. Proszę pozwól nam ogarnąć się sercu, które staje naprzeciw serca Nieba, sercu ofiary krwi. Ślady krwi dobrych ludzi ciągle pozostają na tej ziemi. Są one ładem znaczone krwią, który przez tysiące lat był świadkiem lamentów; proszę pozwól, aby spośród tych trzydziestu milionów ludzi wyłoniło się wiele dzieci, które mogłyby objawić się przed Tobą jako dar szczęścia, które mogłyby ofiarować pokłon wdzięczności na rzecz tego kraju. Proszę pozwól, aby wyłoniło się wiele takich dzieci spośród 2,4 biliona ludzi na ziemi.

Ukochany Ojczy, mam szczerą nadzieję, i modlę się o to, aby wszędzie pojawiły się zastępy dzieci, które zburzyłyby ścianę grzechu, tę ścianę, która była budowana przez niezliczone lata; dzieci, które stworzyłyby ogród radości i szczęścia, tak aby służyć Ci w radości i chwale. W naszym życiu zapomnieliśmy o tym, że pozostały ślady Twoich ogromnych wysiłków, których celem było odnalezienie mnie i wyniesienie. Proszę, nie pozwól nam zapomnieć, że przyczyną, dla której mogę dzisiaj żyć w wygodny sposób i w spokoju prowadzić życie wiary nie jest moja własna wielkość, ale ciężka praca naznaczona krwią niezliczonych świętych i mędrców, którzy przez całą historię przyczyniali się do rozwoju opatrności aż do tego punktu i do tej pozycji, którą ja dziś zajmuję. Ojczy, pragnę i modlę się głęboko o to, abyś nas podniósł, tak żebyśmy się stali dziećmi, które skłonią się przed Tobą w pokorze i posłuszeństwie, i które zostaną ofiarowane Ci jako dar szczęścia.

Ojczy, proszę, obudź tych, którzy szybko zasypiają. Proszę, traktuj z miłosierdziem tych ludzi, którzy po omacku kroczą w ciemności, nie znając kierunku. Dla ich dobra właśnie proszę: podnieś szybko te dzieci, które pragniesz podnieść, i powołaj te dzieci, które chcesz powołać. Proszę wznies centrum, które kroczy w stronę Nieba i spraw, aby oni szybko stali się ukochanym ołtarzem, który reprezentowałby całość.

Proszę pozwól każdemu z tych ludzi odnieść zwycięstwo i prowadź ich tak, aby byli wdzięczni za Twą świętą łaskę, i aby ofiarowali Ci chwałę stając przed świętym światłem. Ukochany Ojczy, pragnę tego głęboko i modlę się o to. Ojczy, mimo tego, że tylko mała grupka ludzi zebrała się tutaj dzisiejszego dnia, błagamy Cię, zaopiekuj się

nami. Proszę rządzić nami. Proszę, wejdź głęboko w środek każdego z nas i prowadź nas, tak abyśmy się nie stali ludźmi, którzy w centrum swego serca stawiają siebie samych. Proszę, prowadź nas tak, abyśmy się nie stali ludźmi, którzy, w oparciu o swoje koncepcje i zrozumienie, tworzą własne myśli i napętnią się samozadowoleniem.

Proszę, prowadź nas tak, abyśmy szczerze dokonali przewartościowania naszych własnych koncepcji i przekonań, abyśmy stali się szczerą i posłuszną ofiarą przed Twym rodzicielskim sercem. Ukochany Ojczy, z głębi mego serca modlę się o to, aby był to moment, kiedy godzimy się na naszą własną słabość w obliczu Twojej godnej obecności, Ojczy i kiedy wszystko, co mamy bierzemy po to, aby ofiarować to Tobie. Ojczy, ponieważ zebrałeś tych ludzi i podniósłeś ich, i sprawiłeś już, że zabrzmiał w tym zamku dzwon na alarm, musisz być odpowiedzialny za wszystkich. Ta misja musi być wypełniona i praca dla ogółu musi być podjęta; prosimy więc, byś pozwolił im zrobić krok naprzód i wykroczyć poza tę epokę. Prowadź ich tak, by stali się dzielnymi żołnierzami Nieba, którzy staną na linii frontu i ruszą do walki. Kochany Ojczy, modlę się z głębi serca o to, abyś mógł ich podnieść, by stali się żołnierzami, którzy mogą reprezentować trzydzieści milionów ludzi. Proszę, podnieś ich, by nie okazali się nieodpowiednimi, nawet w obliczu tysięcy ludzi wiary na tej ziemi czy też w obliczu aniołów w Niebie.

W ciągu tego trzyletniego okresu było wiele chwil, kiedy myśleliśmy tylko o sobie i żyliśmy jedynie po to, by kochać samych siebie. Zmarnowaliśmy wiele godzin, próbując znaleźć samousprawiedliwienie. Niemniej jednak, proszę, wybaczyć nam, że nie żyliśmy tak, jak pragnąłbyś tego: zapominając o sobie, w poszukiwaniu Ciebie i dla ukazania Twojej pełnej wartości. Czujemy, że nie ma innego wyjścia, jak iść naprzód i czynić miłość.

Nie pozwól, aby ci, którzy Cię szukają, przyszli tutaj w tej godzinie z pełnym konceptów stosunkiem do wiary nastawiając się jedynie na otrzymanie błogosławieństw. Nie pozwól, aby mieli tylko jedno pragnienie, by być zainspirowanym w swoim sercu. Apel historii, który woła: "Zbaw mnie!" trwa już przeszło 6000 lat i nadszedł już czas, kiedy dźwięki modlitwy we łzach: "Proszę, przyjmij mnie" mają być usłyszane na ziemi i mają sięgnąć Nieba. Niech ta godzina stanie się czasem, kiedy będziemy mogli się modlić: "Ojczy, proszę przyjmij mnie. Daję Ci wszystko, co mam, więc proszę, przyjmij mnie".

Prowadź nas do postawienia sobie pytania, czy staliśmy się, czy nie, uświęconą ofiarą, która wychodzi naprzeciw Twoim oczekiwaniom. Zawsze, gdy staniemy przed świętym ciałem i osobą Ojczy, pozwól nam poczuć, jak bardzo jesteśmy nieodpowiedni i grzeszni, by móc schylić nasze głowy i skłonić się przed Tobą. Proszę, pobudź nas do prawdy i pozwól, by nasze serce pełne skruchy zapłonęło. Pozwól, by ta godzina stała się szansą na odczucie naszej pierwotnej natury i rzeczywistej manifestacji dobra, i aby skłonić się posłusznie Twojej chwale, Ojczy.

Wiemy, że tego pragniesz, i że Niebo jest zmobilizowane dla tego jednego celu, więc proszę, porusz Trójcę Św. i daj możliwość pracy Duchowi Świętemu. Proszę poprowadź i ochraniaj całe to wydarzenie. Prowadź nas tak, abyśmy nie mieli koncepcji i zrozumienia, które odbiega od woli Ojczy, lecz, abyśmy zbudowali świątynię wiary, w której ogół ofiarowany jest Ojczy. Ojczy, modlę się i pragnę tego gorąco.

Proszę, pobłogosław każde miejsce, w którym teraz samotny tłum kieruje wymówki i życzenia w stronę Nieba. Miej w opiece te dzieci, które, otrzymawszy rozkaz Nieba, mimo że nie potrafią, starają się go wypełnić, idąc naprzód z przysięgą, że nie

zawahają się pójść nawet drogą śmierci, drogą konfliktu, drogą prześladowania, drogą cierpienia i wzgórza Golgoty.

Ci, którzy idą śladami owych ludzi kroczących trudnym kursem, również będą doświadczać wielu trudności, i wiem, że niejedna rana zostanie im zadana podczas tej drogi. Ojcze, nie możemy, ale prosimy Cię weź tę odpowiedzialność. Proszę przyjmij ich jako uświęconą ofiarę dla Twego pożytku i obdarz ich błogosławieństwem Twego serca i miłości, Ojcze, które ma być nadane w dniach ostatnich.

Niech praca bezpośredniego panowania znajdzie się w sercu każdego z nich, tak aby mogli zanurzyć się w szczęściu i odczuć Twą radość, Ojcze. Bądź obecny wszędzie tam, gdzie oni są, tak by nie zostali spętani przez krzyż otoczenia oraz pociesz ich i prowadź swoimi własnymi rękoma. Ponieważ koniec tej drogi konfliktu jest blisko i pozostała do wspinania się część wzgórza nie jest wysoka, Ojcze, modłę się szczerze, by Twe ręce mogły bezpośrednio prowadzić ich do spokojnego pokonania wzniesienia.

Połączyliśmy nasze serca i przyszliśmy tutaj z tęskniąc za tym, aby zobaczyć teraz Ojca, i pragniemy przeżyć czas, w którym możemy złożyć głęboki pokłon. Modłę się w imię kochającego Pana, który od pierwszych do ostatnich chwil niech prowadzi całe spotkanie z ochroną i łaską miłości, i błogosław nas, by łaska mogła w nas pracować.

Modlitwa 2

Ogród stworzenia jest ogrodem dobra, ogrodem miłości, ogrodem jedności i ogrodem harmonii. Wiemy, że naszą odpowiedzialnością jest stać się dobrymi ludźmi żyjącymi w zgodzie z Bożą miłością i jest nią również stać się jednością i osiągnąć harmonię. Przed nami pozostaje kurs dzieci, w którym musimy żyć w harmonii ze względu na tą jedną wolę. Ojcze! Proszę, rozkasz nam w tej godzinie i prowadź nas tą ścieżką, którą nam nadałeś, do samego końca. Udziel nam łaski, abyśmy nie wyczerpali się w walce.

Musisz nas mocno trzymać, abyśmy nie odeszli od standardu, którego pragniesz. Ojcze, ponieważ jesteśmy upadłymi potomkami, trwamy w bezsile i lamencie, i prosimy, wystaw na światło doskonałość, którą masz ukrytą w Niebie. Pragniemy, byś mógł odnaleźć wartość piękna harmonii, którą próbujesz znaleźć. Proszę, odsłoń pierwotne piękno stworzenia, tak by wszystkie rzeczy w Niebie i na ziemi mogły być w harmonii, i podnieś całe stworzenie jako jeden pierwotny organizm, który odda chwałę Ojcu poprzez miłość. Ojcze, modłę się o to z całego serca. Wiemy, że powód skarg Nieba leży w człowieku oraz powód skarg stworzenia też leży w człowieku. Lamenty tysięcy ludzi leżą w chrześcijaństwie. Tak więc, odpowiedzialność za samodoskonalenie i wyeliminowanie żalu wszechświata leży na tych ludziach. Ojcze, podnieś ich i rozwijaj, by stali się tymi, którzy dojdą do pełni pierwotnej wartości. Proszę, służ im radą.

Proszę, przekaż im całą ideę miłości, której pragniesz, i poprzez nich, proszę, pracuj nad odrodzeniem wartości Ojca dla ogółu, która została stracona. Proszę otwórz Swe serce, które jest w ukryciu, i okaż je im, aby byli w stanie zasięgnąć Twej rady. Kochający Ojcze, pragnę tego i modłę się o to żarliwie.

Ojcze! Chcemy poznać całą historię Twej pełnej trudu pracy, którą wykonałeś gromadząc tę mizerną grupę ludzi, Ojcze! Musisz pojawić się znów i mocno objąć zranione serca, i musisz przynieść im radę.

Proszę pozwól im stać się osobami, które w zamian za innych wezmą na siebie krzywdy tysięcy lat. Na drodze postawionej im przez szatana jest wiele prób i szatan inicjuje wiele konfliktów. Jako że kroczą Niebiańską ścieżką, prowadź ich tak, aby stali się tymi, którzy koncentrują się tylko na tych, którzy stoją bezpośrednio przed tym, co jest przyczyną całości. Proszę, pozwól, aby ten czas był tym, w którym mogą osiągnąć harmonię w ześrodkowaniu na woli ustanowionej przez Ojca. Pragnę tego i modlę się o to żarliwie.

Czy nasze umysły są już wyczerpane? Czy nasze ciała wyrosły słabe? Proszę wlej Boży ogień miłości w nasze serca i naszym ciałom daj ogień żarliwości, i proszę, pozwól naszym umysłom i ciałom się ruszyć. Pozwól ruszyć się niebiańskim żołnierzom i aniołom w niebie, i wszystkim duchom, i wszystkim istniejącym na ziemi bytom.

Dzięki temu, prowadź nas, aby, przez wzajemną wymianę ze wszystkimi rzeczami, móc odnowić jedno centrum i mieć pełne kwalifikacje, by objawić się przed wszystkimi rzeczami jako Twój synowie i córki. Modlę się, Kochany Ojcze, z całego serca, abyś w ten sposób pozwolił nam stanąć jako chluba przed Ojcem, który męczył się 6000 lat z niezliczonymi szatanami. Są nimi ci, którzy sieją lament, gdyż znaleźli się w pułapce śmierci, i ci biedacy, którzy nie mogą uciec od smutku, więc trzymaj ich mocno i daj im serce z centrum, które może stawić czoła powszechnemu prawu. Proszę, daj im mądrość i przenikliwą intuicję.

Nadszedł czas, kiedy musimy zbudować ołtarz w imieniu trzydziestu milionów ludzi; przyszedł czas, kiedy musimy złożyć ofiarę z żywych zwierząt dobra. Przyszedł czas, kiedy trzeba połączyć ręce i stać się jedną grupą, więc Ojcze, prosimy, zamieszkaż w swoich dzieciach, które zgromadziły się tu dzisiaj i panuj nad ich sercami, panuj nad ich umysłami i panuj nad ich całymi osobami. Boże miłości, Boże możliwości, wszechmocny Boże, jeżeli pozostają w nich niepożądane elementy zła, proszę zjawnie się z płomiennym obliczem i otocz opieką ich umysły i serca Niebiańską siłą Ducha Świętego i ogniem miłości. Ojcze, nawet tego dnia, niezliczone rzesze Twych dzieci nie znają drogi, którą powinny pójść, i zastanawiają się nad jej wyborem, gdyż nie znalazły drogi życia. Czy był już ktoś, kto płakał za nich przed Tobą, ryzykując swe życie i biorąc za nich odpowiedzialność? Czy był ktoś, kto zbudował w ich intencji ołtarz życia i przelewał łzy? Jeżeli tacy byli, proszę znajdźcie ich szybko i podnieście ich, w ten sposób będzie wiele Twych dzieci, które zapłaczą z prośbą za innymi, tak jak Jezus płakał, patrząc na krzyż śmierci, i jak Eliasz płakał: "Tylko ja pozostałem".

Modlę się z głębi mego serca, Ojcze, o to, abyś pozwolił, by wiele ołtarzy dokonań mogło posiadać radosną wieść. Pozostań z tymi, którzy trują się w gorącym oddaniu, aby oni mogli pokonać nieszczęścia ciemności i stać się światłem miłości, jaśniejącym we wszystkich miejscach na świecie, idąc naprzód wspierając ukazaną wolę Boga. Kochany Ojcze, ponieważ dzisiaj, w tej godzinie, przyszliśmy oczekując Twych błogosławieństw, powinniśmy wpiery spojrzeć na nas samych. Nasze serca nie mogą krytykować. Modlę się z głębi mego serca, Ojcze, abyś pomógł nam w wykorzenieniu naszych koncepcji, które mieliśmy do tej pory, i abyśmy mogli się stać jedynie ofiarą poświęconą woli Ojca, i pozostali jako jedna istota, której można użyć. Modlę się, abyś mógł pojawić się w naszych umysłach i ciałach na bazie pierwotnego piękna oraz naszej postawy pełnej pokory i posłuszeństwa. Pragnę, abyś mógł pozwolić, by praca miłości, którą czyni Ojciec, objawiła się w tej godzinie, tak by Ojciec mógł osobiście dokonywać cudów odtworzenia, koncentrując się na nas.

Ojcze! Te dzieci pełne wiary, przetrzymawszy trudności, jakie przynosi otoczenie i droga krzyża, przybliżyły się do tej godziny, więc choćby tylko na tą chwilę, proszę, pokaż swą Ojcowską wolę miłości, która pozostawała w ukryciu przez 6000 lat i pozwól, aby ta godzina, w której stoimy w pokłonie przed Tobą, stała się wielką radością, jakiej nie można kupić za żadną cenę. Proszę, prowadź nas, byśmy się stali pionierami naszego życia z błogosławieństwem i inspiracją, które dziś otrzymaliśmy, tak abyśmy, przez ukazanie wielkiej drogi wszechświata, stali się miłą ofiarą w Bożej opatrności.

Nawet, jeśli stoimy w tym miejscu, jesteśmy gotowi rzucić się tam, dokąd nas wzywasz, więc proszę, pozwól nam stać się jednością ze standardem, które porusza serce Ojca, i ze standardem Twojej miłości. Niech, poprzez Twój umysł, dobro zostanie uformowane w naszych sercach i niech dobro się stanie nasieniem, tak aby poczynając od naszego ciała, mógł zostać stworzony ogród dobra. Niech to dobro rozszerza się kształtując rodziny, kościół, społeczeństwo i naród.

Wiemy, że taka odpowiedzialność za ogół spoczywa na nas, i wiemy, że musimy wziąć odpowiedzialność za podjęcie misji Ojca, która wciąż pozostaje nieukończona, oraz walczyć z szatanem. Nawet jeśli jesteśmy wyczerpani, Ojcze, proszę daj nam siłę. Z głębi serca pragnę i modlę się, abyś pobudzał nas nawet wtedy, gdy popadniemy w słabość. Kiedy upadniemy, proszę podnieś nas i daj nam kierunek, abyśmy mogli iść dalej, aż do chwili, gdy pokonamy ostatnią przeszkodę, i poprowadź zwycięską drużynę, by stanęła przed Ojcem oddając chwałę Hosanny.

Ojcze, dzisiaj, proszę, by ogień inspiracji i miłości Ojca zstąpił na niezliczone ołtarze, które budujemy w imieniu trzydziestu milionów ludzi. Nawet jeśli są oni nieświadomi i nie mogą zrozumieć opatrności 6000 lat, proszę, nie dozwól, z ich powodu, nabrać urazu do Niebiańskiego ołtarza.

Przyszedł czas, gdy Twoją wolą jest, by zostało wypełnione to, o co we łzach wołał Jezus, trzymając się Świątyni w Jerozolimie. Święte słowa, po których nawet kamień nie pozostałby na kamieniu, stają się dzisiaj rzeczywistością pośród kościołów i wyznań. Proszę, bądź z tymi ołtarzami, których rzeczywistość czyni niezdolnymi do tego, by ich serca się stały jednością. Prowadź ich do skruchy i połącz z życiem Nieba. Dopóki nie staniemy się ołtarzami, które będą mogły wziąć na siebie cierpienie Jezusowego krzyża i wysławiać chwałę w imieniu 6000 lat historii, Ojcze, bądź z nimi.

Ojcze, pragnę byś bezpośrednio przewodził wszystkim uroczystościom, abyś pozwolił nam zbudować naród Ojca, i abyś podniósł nas tak, byśmy zostali ludźmi, którzy odnieśli zwycięstwo w misji, i którym możesz pobłogosławić. Nawet dziś, w tej godzinie, szatan podejmuje nikczemne działania, więc Ojcze prosimy, prowadź nas, abyśmy nie stali się ludźmi, którzy załamują się z powodu nieszczęścia. Proszę pozostawaj twardo do końca w odwodzie i prowadź nas, abyśmy się stali ludźmi, którzy mogą chronić ołtarz i zatrzymać ciemne strzały szatana oraz być wdzięczni nawet wtedy, gdy stajemy się w tym procesie ofiarą. Ojcze! Modlę się o to i pragnę tego z głębi mego serca.

Ojcze, oddajemy w Twoje ręce wszystko, co się zdarzy w tej godzinie, więc proszę, pozwól nam tęsknić za Tobą i tęsknić za Twoją miłością, tak by móc ofiarować Ci nasze życia i kroczyć Twoją ścieżką. Proszę, nie pozwól nam stracić standardu, którego Ojcze oczekujesz. Dozwól Niebiańskiej woli, która przenika do końca niebo, pojawić się pośród ludzi. Nie karć nas za nasze niedostatki, ale proszę, objaw nam swą miłość jak przyjaciel i jako serdeczny ojciec i opiekun.

Wiemy, że z powodu utraty przez człowieka jego pierwotnej formy, nasz Ojciec przeszedł przez 6000 lat walk i starań po to, aby podnieść tego człowieka i odnaleźć go. To wszystko sprawia, Ojcze, że prosimy Cię, abyś wziął nasze ręce i pozwolił na czas inspiracji, w którym będziemy mogli odczuć skruchę. Proszę spuść błogosławieństwo, które może nas porwać, przyłgnąć do karku i pocałować nas w usta. Proszę daj nam błogosławieństwo, za które ta niegodna grupa może dziękować miłości Ojca, by dokonać refleksji nad sobą i poczuć skruchę, aby mieć pełnię w naszych sercach i umysłach, a ponad wszystko, w naszych głowach. Ci, którzy właśnie tu uczestniczą, pragną móc zjawić się przed Ojcem z miłością, Więc prowadź ich z daleka od oskarżeń. Proszę, prowadź tych, którzy się tu skłonili tak, aby wzięli odpowiedzialność za spełnienie Twych nadziei i nie upadli pod wyrzutami i szyderstwami szatana. Proszę, podnieś ich, aby byli dziećmi, które z pokorą będą się skłaniać wobec miłości Ojca do ostatnich chwil, i Ojcze, modlę się żarliwie i mam nadzieję, że będziesz mocno trzymał tych ludzi.

Modlimy się, by Twoje błogosławieństwo, którego nam udzielasz, pojawiło się w naszych umysłach i sercach. Modlę się w imię ukochanego Pana. Amen.

Modlitwa 3

Ukochany Ojcze! Dopiero co przeczytaliśmy fragment o tym, jak Paweł przez długi czas próbował poruszyć serce Tytusa, by uczynić go pionierem. Kiedy zagłębiamy się w studiach o Pawle, jego żarliwym sercu dla Nieba, uświadamiamy sobie, że pracą Boga jest powstrzymanie serc przed zgaśnięciem i pozostawienie na ziemi śladu, na którym można zbudować ołtarz.

Ojcze! Przyszedł czas, kiedy musimy wskazać nowy świat, przekroczyć wszystkie złożone bariery historyczne i stanąć wobec Nieba dla dobra nowej opatrności. Ojcze, proszę, prowadź nas aż do dnia, kiedy wykorzenimy całą naszą skomplikowaną przeszłość, kiedy przejdziemy ponad skomplikowaną rzeczywistością, i wejdziemy do sfery miłości, w której będzie mogło być Niebo, i gdzie pokłonimy się Ojcu w pokoju.

Czy żyjemy czy umieramy, proszę, pozwól nam stać się tarczą wobec tych 6,000 lat smutku i odnowić chwałę ostatecznego zwycięstwa przed Tobą. Proszę pozwól, aby radość, która z tego przyjdzie, ogarnęła cały ogród stworzenia. Modlimy się i pragniemy z głębi naszych serc tego, abyś pozwolił nam połączyć siły i spełnić jeden cel Twoją wolę, z Twoją pomocą. Dzisiaj możemy rozpoznać, że opatrność jest naszym przeznaczeniem, dlatego też pozwól nam zdać sobie sprawę z tego, ile nam jeszcze brakuje do jej realizacji. Proszę pozwól, aby ta godzina była okazją do tego, żeby poczuć pragnienie skruchy przed Ojcem, i aby pójść do niego bliżej; pozwól nam polegać na Tobie, i przez oddanie się Tobie, otrzymać Twoje współczucie. Proszę pozwól, aby takie serce stało się fundamentem, na bazie którego będziemy mogli zostać całkowicie odtworzeni, w oparciu o świętość Jezusa i jego obraz bez skazy. Ukochany Ojcze, modlę się z głębi mego serca o to, abyś pobłogosławił nas, tak abyśmy mogli wszystko zawierzyć Twojej woli, polegając na niej, i żebyśmy stali się wobec Ciebie posłuszni. Proszę, prowadź dzieci, które tutaj siedzą. Wiem, że w takim czasie nie ma potrzeby, aby wiele mówić, a więc proszę, spraw, żeby ich serca zostały poruszone każdym słowem. Pozwól, aby poczuły one je swoim ciałem, i daj im błogosławieństwo współczucia, inspiracji, które mogą im przynieść radość. Proszę, panuj nad nami z ogniem Ducha Świętego, tak abyśmy mogli czuć inspirację Ojca i mogli poruszać się jak

jedna całość dla dobra opatrności. Modlimy się z głębi naszych serc, abyś obdarzył nas otoczeniem pełnym harmonii, w którym będziemy mogli dawać i otrzymywać, i pozwól nam stanąć w miejscu, na które się zgodzisz.

Proszę, panuj nad czasem, który pozostał. Modlę się w imię naszego Pana. Amen.

II List do Koryntian 8:24:

"Okażcie wiem im wobec Kościołów waszą miłość i dowody naszej z was chluby".

Pragnę mówić na temat: "Jezus Chrystus Chluba Boga".

ADAM I EWA POWINNI BYLI STAĆ SIĘ CHLUBĄ BOGA

Bóg, który stworzył świat, stworzył Adama i Ewę jako ucieleśnienie swojej chluby wobec wszystkich rzeczy w niebie i na ziemi. Co więcej, stworzył ich, aby stali się Jego dumą wobec świata aniołów. Kiedy Adam i Ewa stali przed wszystkimi rzeczami stworzenia, miały się one im pokłonić.

Ogród, który był pierwotnie stworzony, aby być takim ogrodem, został zniszczony z powodu upadku człowieka. Innymi słowy, z powodu upadku nie mogła ujawnić się wartość wszystkich rzeczy. Człowiek, który miał się objawić jako najwyższa wartość stanowiąca centrum niewidzialnego świata, utracił swoje kwalifikacje i pozycja człowieka jako kogoś, kto powinien był się pojawić wobec stworzenia w miejscu Boga i miał być obdarzony chwałą jako centrum harmonii, została zniszczona. Zatem kogo w tej sytuacji poszukiwał Bóg przez 6,000 lat od upadku człowieka aż do dzisiaj. Szukał On człowieka, który mógłby reprezentować Jego serce, reprezentować Jego hyung sang, reprezentować naturę Boga i reprezentować całe stworzenie we wszechświecie, z którego Bóg mógłby być dumny.

Co więcej, aż do naszych czasów Jezus Chrystus ciężko pracował dla wypełnienia się Jednej woli. Jakiego rodzaju człowiekiem był ten Jezus Chrystus, który przyszedł 4,000 lat po upadku Adama i Ewy? ***Był on zastępcą wewnętrznego serca Boga i zewnętrznego hyung sang.*** To właśnie było przyczyną tego, że Bóg pragnął wyrazić poprzez Jezusa Chrystusa "standard chluby", który ustanowił jako ideał stworzenia. Taka była pierwotna misja Jezusa. ***Jezus miał niezwykle ważne zadanie, aby stać się reprezentantem Bożego serca oraz hyung sang (atrybutów zewnętrznych) w każdym aspekcie swojego życia, swojego istnienia. W ten sposób Jezus miał objawić się jako coś substancjalnego, z czego Bóg mógłby czuć się dumny.*** Po pierwsze, Bóg mógłby poszczycić się tym przed całym stworzeniem, następnie przed szatanem i w końcu przed niezliczonymi świętymi. Co więcej, Bóg mógłby zapoczątkować dzień odnowy radości i chwały, a więc to, co Bóg pragnął osiągnąć w ześrodkowaniu na Adamie i Ewie. Taka była wola Boga, który uczynił Jezusa centralną postacią.

Bóg kazał Izraelitom zbudować naród Izraela i zesłał Jezusa Chrystusa, który miał stanąć przed Nim. Gdyby Izraelici zjednoczyli się, wychwalając i przyjmując Jezusa z sercem wypełnionym wdzięcznością w oparciu o Boży standard chluby, historyczne cierpienie nie uległoby przedłużeniu, jak to się stało, na 6000 lat.

JEZUS, KRÓL WIARY, KTÓRY STAŁ WYSOKO JAKO CHLUBA BOGA

Istniała głęboka przepaść pomiędzy tym, co Jezus widział swoimi oczami, kiedy się pojawił jako chluba Boga, a tym, z czego byli dumni Izraelici. Innymi słowy, gdy Izraelici, którzy prowadzili opatrzność Boga, mówili o tym, że są narodem wybranym, byli dumni z czegoś innego aniżeli Jezus. Jezus był dumny ze względu na wolę Boga, jako że stał się zwycięzcą w Bożej woli opatrzności odnowy. To dlatego Izraelici stanęli w sytuacji, w której oczekiwano się od nich, że w obliczu słów i czynów Jezusa, który był dumny z misji powierzonej mu przez Boga, porzucą to, z czego byli dumni jako naród. Gdyby oni odrzucili to, z czego byli dumni, i pokłonili się przed Jezusem Chrystusem, który pojawił się jako nowe źródło dumy dla dobra woli Boga, Jezus nie stanąłby wobec konieczności pójścia trudną drogą krzyża. I taka koncepcja kroczenia drogą krzyża w ogóle nie zaistniałaby w historii Chrześcijaństwa. Chociaż zbawienie opierałoby się na postępowaniu według słów Jezusa, nie byłoby nigdy takiej rzeczy, jak zbawienie oparte o wiarę w krzyż.

Dzisiaj, czcząc śmierć Jezusa, wierzymy, że siła odkupienia leży w krzyżu, ale to nie jest całościowy obraz. Chrześcijanie nie dostrzegają dzisiaj istoty rzeczy. Siła odkupienia leży w słowach, które Jezus wypowiadał, kiedy żył. To, co musimy zrozumieć, to fakt, że podczas gdy duchowe odkupienie jest oczywiście możliwe poprzez naszą wiarę w krzyż, to gdyby ludzie uwierzyli i żyli zgodnie ze słowami, które Jezus wypowiadał za swego życia, miałyby miejsce i fizyczne, i duchowe zbawienie. Co musiało być Jego najgłębszym pragnieniem, kiedy przyszedł na ziemię? Adam i Ewa nie potrafili ucieleśnić słów Boga z powodu upadku. Zawiedli w swojej wierze w Jego słowa. Ponieważ człowiek upadł i historia opatrzności uległa przedłużeniu na 4000 lat, gdyż pierwsi ludzie nie uwierzyli w słowa Boga, Jezus, jako centralna osoba, wykazał się wiarą w obliczu szatana. Innymi słowy, Jezus pojawił się jako król wiary na tej ziemi.

Jakim człowiekiem był Jezus? Jaki był standard Jego życia, na bazie którego mógł On stanąć tak wysoko jako chluba Boga? Jezus stał się królem wiary dla ludzkości, wśród której podczas 4000 lat historii nie pojawiła się ani jedna osoba, której można by zaufać, która wypełniłaby wolę Boga. Z tego powodu Bóg mógł być dumny z wiary Jezusa Chrystusa.

Wielu ludzi głosi, że wierzy w Boga, ale reprezentując tylko ten powszechny rodzaj wiary w Boga niemożliwe jest stworzenie tego wewnętrznego połączenia pomiędzy tym, co wysokie i tym, co niskie; połączenia, które buduje się w oparciu o serce Boga. Co więcej, chociaż niezliczeni święci i mędracy przyszli i odeszli, to jednak opierając się na tym, w co oni wierzyli, i podążając za nimi, nie będziemy mogli w pełni zrozumieć zasad miłości, które spoczywają głęboko w Bogu. Ponadto, Jezus próbował wziąć odpowiedzialność za cały proces wiary w historii, przez który przeszli niezliczeni święci, i bez niczyjej pomocy położyć kres całej szatańskiej historii. Jezus, który był uwieńczeniem 4,000 lat historii, przyszedł jako centrum wszechświata i mistrz wiary.

Dla stworzenia tego jednego standardu Bóg wywyższył Jezusa jako króla wiary. Jezus reprezentował wolę Boga i w miejsce Boga nauczał Jego słów. Rzeczy, które proklamował, nie były prawdą ze Starego Testamentu, nie były ściśle tym, co było napisane w Starym Testamencie. Jego wiara nie była zbudowana na wierze z epoki Starego Testamentu, nie ograniczała się ona do słów i przepowiedni wcześniejszych

świętych i mędrców. Innymi słowy, nie podzielał On tej koncepcji Mesjasza, jaką stworzyli sobie Izraelici w oparciu o słowa Starego Testamentu.

Kiedy spojrzymy na istotę wiary, którą posiadał Jezus, zobaczymy, że reprezentował on wiarę, jakiej nie znajdziemy w Starym Testamencie, i jaka nie zaistniała w całej historii, aż do naszych czasów. Posiadał nowy rodzaj wiary, jaki przed nim nie pojawił się w żadnym miejscu na świecie. Historia Starego Testamentu miała być zakończona wraz z nadejściem Jezusa.

Co takiego musimy zrozumieć my, którzy wierzymy w Jezusa Chrystusa, króla wiary, z którego Bóg mógł być dumny? **Musimy zrozumieć, że kiedy będziemy patrzeć na Jezusa tylko jak na pojedynczą postać, nie ogarniemy 4000 lat historii, jaka miała miejsce zanim przyszedł on na ziemię, gdzie żył trzydzieści lat; nie ogarniemy też wiecznej wartości Jego życia, które będzie wywierało wpływ na przyszłe pokolenia przez całą wieczność. Co więcej, musimy zrozumieć fakt, że nawet jeśli setki milionów ludzi pozostają w ignorancji wobec woli Boga, a nawet przeciwstawiają się jej, powinniśmy mieć taki standard wiary, który pozwoli nam powiedzieć: "Będę dążył to realizacji tej świętej misji, do realizacji woli Boga nawet sam. Będę wierzył w to, w co nikt inny uwierzyć nie może". Tylko wtedy, kiedy taki standard zostaje stworzony, Jezus może stanąć w pozycji Zbawiciela i króla wiary w obliczu ludzkości. Czy Jezus, w którego dzisiaj wierzymy, przekazał nam w ciągu swego życia całą prawdę? Jeśli nie, potrzebujemy słów, które da nam powtórnie powracający Pan. Mimo że Jezus był królem wiary, którego Bóg poszukiwał, kimś kto pojawił się 4000 lat po upadku Adama i Ewy, jako źródło Bożej dumy w obliczu szatana i całego świata stworzenia, to jednak Bóg musiał oddać Go w ręce wroga z powodu niewiary Izraelitów. Dlatego Jezus Chrystus ma powrócić ze standardem chwały wobec całego stworzenia, wypowiadając nowe słowa. Jako mistrz i król wiary, Jezus objawił nową treść, której nie było w Starym Testamencie. Ta prawda została nam przekazana jako Nowy Testament.**

Nowa epoka, epoka chwały nadejście w niedalekiej przyszłości, a więc potrzebny jest nam taki rodzaj wiary, która odnajdzie się w nowej epoce. Nadzieja i wiara, którą miał w sobie Jezus Chrystus, znajdowała się na innym poziomie, aniżeli wiara, którą wyznawali ludzie przez 4000 lat przed Jezusem. Jego wiara, którą wyraził swym życiem, miała taką wartość, że wywarła ona wpływ na wiele pokoleń, które przyszły po nim. Sięgnęła nawet wieczności, i jest to wiara, która przyniosła światło miłości i dobra, jakie się już nigdy potem nie pojawiło.

Jezus Chrystus był królem wiary, jakiego historia nigdy wcześniej nie widziała, był kimś, z kogo Bóg mógł być dumny. Wy również powinniście mieć ten sam rodzaj wiary, jaką posiadał Jezus.

ZWYCIĘSKI KRÓL JEZUS, KTÓRY ZATRIUMFOWAŁ NAD SZATANEM

Przyczyną, dla której Bóg mógł być dumny z Jezusa, było to, że, choć niezliczeni ludzie walczyli z szatanem w ciągu tysięcy lat, Jezus stał się tym, który ostatecznie pokonał go jako zwycięski król. Dzięki temu Bóg mógł być dumny z Jezusa.

W ciągu 4000 lat niezliczone rzesze naszych przodków przyszły przed nami na tę ziemię, gdzie walczyły z szatanem. Aby mogła się spełnić wola Boga aby mogło się dokonać zesłanie Mesjasza niezliczeni święci walczyli z szatanem. Jednakże nie mogli go pokonać. Mimo tego, że walczyli z szatanem przez 4000 lat, nie mogli go

zdominować i rzucić na kolana, ale kiedy na ziemię przyszedł Jezus Chrystus, zapanował nad nim ostatecznie i sprawił, że szatan poddał mu się. Dzięki czemu Jezus rzucił szatana na kolana? On podbił go poprzez Niebiańską zasadę miłości. Musicie to zrozumieć. To, co my, Chrześcijanie, musimy dzisiaj zrozumieć, to fakt, że jedyną skuteczną rzeczą, dzięki której możemy podbić szatana, jest zasada miłości.

Jaka zasada jest zasada miłości? Chociaż wielu ludzi przewinęło się przez tę ziemię, Jezus Chrystus jest jedynym synem, którego Bóg tak głęboko kochał. Dlatego, jeśli patrzymy na trzydzieści lat życia Jezusa, nie znajdziemy w nim ani minuty, w której nie okazywałby On synowskiego oddania. W swoim codziennym życiu w obecności Boga nie potrafił On ani przez moment żyć inaczej, czy to w dzień czy w nocy, dlatego przynosiło to pełną radość sercu Boga. Jego życie było takim przykładem synowskiego oddania, że gdy Bóg patrzył w dół, mógł powiedzieć: "Na całej ziemi nie ma nikogo, tylko Ty jeden".

Jezus miał w swoim sercu tak mocną determinację, że nawet gdyby wszystko w jego życiu miało przepaść, zamierzał żyć dla Boga. Nie miał innych pragnień poza tym, aby jak najlepiej wypełnić swoją misję zbawienia ludzkości, nawet gdyby to miało oznaczać zaprzeczenie wszystkim potrzebom ciała fizycznego. Nie miał innych pragnień poza tym, aby wołać: "Ojcze! Nawet niszcząc samego siebie, stanę się synem o synowskim oddaniu, ucieleśnieniem miłości, której poszukiwałeś od 4000 lat, stanę się Twoim ukochanym synem, który przywróci Ci miłość".

Z tego powodu, nawet gdyby setki milionów ludzi mówiło, że Jezus nie jest synem Boga, Bóg nie może się z tym zgodzić. Nikt nie może powstrzymać siły wzajemnej wymiany, jaka istnieje między ojcem i synem, która pojawiła się jako centrum nieba i ziemi i jest połączona z miłością Boga. Jezus wiedział, że wola Boga była obecna nawet w miejscu jego samotności na wzgórzu Golgoty, tam gdzie niósł krzyż i dobrze rozumiał Ojcowskie serce pełne miłości, które czekało przez 4000 lat.

Tak więc, tak długo jak wola Boga pozostanie niezmienna, chwała Jezusa jako syna, który może być obdarzany miłością Ojca, jest wieczna. Bóg mógł poszczycić się przed całym stworzeniem Jezusem Chrystusem, jako ucieleśnieniem niezmiennej miłości Ojca. Bóg mógł być dumny z Jezusa w obliczu całego szatańskiego świata.

W ciągu 6000 lat historii, aż do naszych czasów, pojawiło się wielu ludzi, którzy okazywali synowskie oddanie swoim rodzicom. Jest wiele synów i córek o synowskim oddaniu, którzy znajdują się w sferze panowania szatana. Jednakże, aby Bóg mógł być dumny z Jezusa i obdarzyć nas taką miłością, jaką darzył Jezusa, musimy osiągnąć wyższy poziom wartości i musimy dokonać więcej, aniżeli wszyscy synowie i córki o synowskim oddaniu w całej historii szatańskiego świata. Tylko wtedy Bóg będzie mógł powiedzieć: "To jest mój ukochany syn", tylko wtedy można stać się synem o synowskim oddaniu, który jest jedyną osobą w niebie i na ziemi, reprezentującą Niebiańską prawdę.

Kiedy Jezus patrzył na tłumy ludzi z punktu widzenia tego standardu, znalazł się w trudnym położeniu. Ponieważ serce Jezusa było właśnie takie, pełne synowskiego oddania, czuł, że istnieje ogromna przepaść pomiędzy tą wartością, którą on posiadał, a tym, co cenili Izraelici. On sam modlił się za nich wobec Nieba.

Szatan mógł zostać zniszczony dzięki sile, która pochodziła z relacji rodzic-dziecko, opartej na Bożej miłości. Bowiem oddanie, z jakim wielu ludzi, pozostających pod wpływem szatana, podąża za nim, nie może się nawet równać ze standardem miłości i oddania Jezusa wobec Boga. Gdziekolwiek Jezus pojawił się z taką Bożą

miłością, stawała się ona tarczą, która jest jak żelazna fortyfikacja. Tak więc, gdziekolwiek gromadzą się uczniowie Jezusa w jego imię, mogą zdominować szatana.

Jezus mógł stać się chlubą Boga, ponieważ połączył wszystkie zwycięstwa i porażki przodków z 4000 lat i ustanowił jeden standard na bazie stworzenia swojego własnego fundamentu. O czym dzisiaj musimy pomyśleć? Powinniście pomyśleć o Jezusie Chrystusie, który był w stanie osiągnąć więcej, niż osiągnęli razem wszyscy zwycięscy święci w ciągu minionych 4000 lat. Powinniśmy też pomyśleć o zwycięstwach naszych przodków nad szatanem. Powinniśmy wyobrazić sobie, że jesteśmy na ich miejscu, i pomyśleć o tym. Jakie jest teraz największe pragnienie Boga odnośnie świętych na tej ziemi? Tym, który zwyciężył szatana nie powinien być tylko Jezus, ale wszyscy święci w dniach ostatnich, którzy czują miłość Boga przez miłość Jezusa.

Jezus Chrystus prowadził zwycięskie życie przez trzydzieści lat. Uniknął tego, co nie przyniosłoby zwycięstwa. Jezus uniknął słów, które mogłyby Go doprowadzić do porażki i pozwolić zbliżyć się szatanowi. Chociaż niektórym ludziom może się On wydawać zwykłym młodym człowiekiem z wioski, wziął On na siebie odpowiedzialność za całość; jego słowa, czyny i nadzieja mogły wynieść tę całość na zwycięski fundament.

Stojcie dzisiaj na zwycięskim fundamencie, który ustanowił Jezus swoją ciężką pracą. Otrzymujecie tak wielkie błogosławieństwo od Jezusa. Teraz podstawową kwestią jest to, do jakiego stopnia potraficie wykorzystać ten zwycięski fundament, który Jezus zbudował na ziemi, i w jaki sposób możecie pójść wyżej. Powinniście zrozumieć, że Niebo zeszło na ziemię dla waszego dobra i zanim nie wrócicie do Nieba, powinniście wylewać łzy za zwycięstwo.

Zawsze powinniśmy napełniać nasze serca Bożą miłością. Powinniśmy czuć miłość Jezusa i Ducha Świętego, i doświadczać miłości Nieba. Chociaż Jezus odniósł zwycięstwo na indywidualnym poziomie, ustanowił zwycięski fundament tylko w wymiarze duchowym, ponieważ umarł na krzyżu. My, którzy powinniśmy dopełnić 2000 lat historii, musimy stanąć na duchowym fundamencie Jezusa i zastępując ciało Jezusa, ustanowić zwycięski fundament na poziomie fizycznym. Co więcej, szatan stanie wobec wyzwania, gdy Bóg ogłosi tej ziemi nowe słowa, że może ukończyć duchowe zbawienie i rzeczywiste zbawienie przez przekroczenie poziomu Nowego Testamentu. Jesteśmy odpowiedzialni za to, aby wziąć na siebie tę walkę i wygrać ją.

Jakie warunki musiał spełnić Jezus, aby poczuć miłość Boga? Jezus mógł się napełnić Bożą miłością, ponieważ stał się księciem, który bierze na siebie odpowiedzialność. Od swojej wczesnej młodości Jezus pracował jako cieśla w domu Józefa i przez cały ten czas próbował jak najlepiej wypełnić swoją odpowiedzialność. Chociaż pomagał on w tej pracy i, jako członek rodziny, w utrzymaniu domu, w swoim sercu wiedział, że to wszystko jest tylko częścią tego, czym miało być jego życie. Co więcej, pielęgnując w swym sercu wielkie marzenia, jednocześnie wywiązywał się z tych małych zadań, za które był odpowiedzialny. Nigdy nie powinniście zapominać, że Jezus był właśnie takim człowiekiem.

JEZUS JEST KSIĘCIEM, KTÓRY WZIAŁ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SPEŁNIENIE NADZIEI DLA WSZYSTKICH

Jezus spędził całe życie na wypełnianiu swojej odpowiedzialności, na wypełnianiu swojej misji. Na ziemi wypełnił swoją odpowiedzialność i wartość tego przetrwa na

wieczność. Trzydzieści lat życia Jezusa zagwarantowało wieczne i niezmiennie osiągnięcie na ziemi, jakim było wypełnienie Jego odpowiedzialności. Dlatego tak długo jak przetrwają słowa wiary Jezusa, tak długo Jego życie nigdy nie zostanie zapomniane.

Jezus wziął na siebie odpowiedzialność za historyczny wymiar, który nie ograniczał się tylko do Jego własnego pokolenia. Co więcej, wziął na siebie odpowiedzialność za wypełnienie woli Boga, nad realizacją której Bóg pracował przez tysiące lat. Oprócz Jezusa Chrystusa nie było nawet jednej osoby na ziemi, która chciałaby wziąć tę odpowiedzialność w imieniu Boga. Musicie zrozumieć, że tylko On jeden ją wypełnił.

Jezus czuł się samotny, biorąc na siebie odpowiedzialność za spełnienie nadziei wszystkich ludzi, ale w jeszcze większym stopniu czuł się odpowiedzialny za jej wypełnienie. Codzienne życie Jezusa było czasem tworzenia fundamentu położonego na przygotowanie spełnienia odpowiedzialności dla ogółu. Co więcej, podczas trzydziestoletniego okresu przygotowań, trzyletniego okresu działalności i trzydniowego okresu dopełnienia, jedyną rzeczą, jaka zajmowała umysł Jezusa, jedyną myślą było to, aby pokonać szatana i ucieleścić wolę Boga na tym fundamencie. Prowadził życie, w którym czuł odpowiedzialność do szpiku kości. Nie było momentu, w którym Jezus zapomniałby o swojej odpowiedzialności.

Co więcej, kiedy niósł krzyż, idąc na Golgotę, nawet w ostatnim momencie, gdy wszyscy ludzie kpili z niego, a szatan Go wyśmiewał, determinacja Jezusa, aby wypełnić daną mu odpowiedzialność, pozostała niezmienna. Ponieważ Jezus przeszedł przez ukrzyżowanie z tym jednym postanowieniem, mógł zmartwychwstać, i ponieważ wciąż jeszcze był odpowiedzialny za to, aby zebrać uczniów, którzy pozostali na ziemi, powrócił po tym, jak odszedł do Królestwa Niebieskiego i polegając na sile Boga, urzeczywistnił cud zmartwychwstania.

Nawet po swojej śmierci Jezus wciąż interesował się swoimi uczniami, którzy rozproszyli się, i nawet podczas trzech dni w grobie był zdeterminowany, aby ich chronić na wieczność. W konsekwencji zaraz, po swoim zmartwychwstaniu poszedł do Galilei, aby ich odszukać.

Można się dziwić, patrząc na to wszystko z ludzkiego punktu widzenia, że mógł ich traktować tak, jakby byli w stanie braku poczucia odpowiedzialności. Chociaż oni Go zdradzili, to Jezus, kiedy tylko spotkały ich trudności, poszedł zaraz po swoim zmartwychwstaniu do Galilei i zaczął wypełniać swoją misję. Charakter Jezusa, który podnosił ich do pozycji niezmiennych uczniów, nawet wtedy, gdy przechodził przez wzgórze śmierci, jest pełnym podziwu charakterem, który powinien być dla każdego z nas przykładem.

To nie wszystko. Powinniśmy zrozumieć, że oprócz swoich uczniów wziął odpowiedzialność za niezliczonych świętych, którzy przyszli po nim, i za nas, 2000 lat później. Historia odnowy jest historią ogółu. Ponieważ Bóg zbawia całość, wszystko, Jezus wziął odpowiedzialność za całą ludzkość.

Jaką odpowiedzialność dźwiga Jezus? On nie bierze na siebie odpowiedzialności za światowe rzeczy czy za prowadzenie dobrego życia. On bierze odpowiedzialność za nasze życie. Panie i panowie, chociaż w tym świecie jest wiele trudnych rzeczy, nie ma trudniejszego zadania, ponieważ On bierze odpowiedzialność za życie i śmierć. Ludzie wierzący stoją dzisiaj na rozdrożu, jedna droga może zaprowadzić ich do życia, druga do śmierci. Zadaniem Jezusa jest to, aby przyciągnąć tych, którzy stoją na niebezpiecznej linii podziału, która jest jak ostrze noża, na stronę życia. W podobny

sposób, w ciągu trzydziestu lat swojego życia, gdy wkraczał na drogę śmierci i w każdym innym czasie, Jezus miał to samo niezmienne serce. Nawet jeśli ludzie nie czują tego rodzaju odpowiedzialności i misji, Jezus pracuje również teraz, aby wypełnić tę odpowiedzialność, misję i wolę Boga.

TO MY MUSIMY WZIĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CAŁOŚĆ

Co powinniśmy zrobić dzisiaj, aby służyć temu Jezusowi, w którego wierzymy? Nie powinniśmy przesuwac całej odpowiedzialności na Jezusa. Jakimi ludźmi powinniśmy się stać? Jezus wziął odpowiedzialność za 4000 lat historii, za ludzi żyjących w tamtym czasie i za ludzkość żyjącą w ciągu następnych 2000 lat, a więc my też powinniśmy wziąć odpowiedzialność. Nie powinniśmy składać naszej własnej odpowiedzialności na barki Jezusa. Co więcej, powinniśmy myśleć: "Ojcze! W końcu zrozumieliśmy przez co przechodził Jezus, kiedy dźwigał na swoich barkach odpowiedzialność za 2000 lat, i czujemy smutek, kiedy myślimy o Jezusie, który nosi odpowiedzialność za nas i za cały świat".

Kto jest odpowiedzialny za tę sytuację? To my, my jesteśmy tymi, którzy są niegodni. Dlatego powinniśmy pomyśleć o tym i skłonić się w naszym sercu przed Jezusem. Kiedy wołamy: "Panie!", powinniśmy czuć w sobie serce, które roztopia nasze ciało.

Ostatecznie Bóg mógł polegać na Jezusie, który próbował wziąć na siebie odpowiedzialność za opatrzność 4000 lat, i mógł powiedzieć: "Ty sam bierzesz na siebie odpowiedzialność, którą ja muszę wypełnić". Taka jest przyczyna tego, że Bóg mógł ufać Jezusowi i wszystko Mu zawierzyć. Bóg mógł zwracać się do Jezusa jako do kogoś, kto niesie na swych barkach całe brzemie odpowiedzialności. Tak jak Jezus mógł stanąć tak wysoko przed Bogiem, tak i my powinniśmy uczyć się brać odpowiedzialność za całość. To zadanie jest trudne, a więc powinniście stanąć przed Bogiem i Jezusem z prośbą: "Proszę, dajcie mi tę trudną misję", "Proszę, abyście objawili przeze mnie pragnienia Waszych serc; proszę, przekażcie je przeze mnie".

Tacy ludzie są jedynymi, jacy zostaną na końcu. Jeśli taka grupa ludzi nie pójdzie do przodu, w jaki sposób Jezus, jednorodzony syn Boga, zrealizuje cel, o który walczył dla dobra ludzkości przez 2000 lat? Jeśli Jezus, jedyny syn Boga, który ryzykował swoim życiem i szedł drogą odpowiedzialności, nie będzie mógł znaleźć ludzi, którzy mogliby wziąć odpowiedzialność, co się wtedy stanie? Nadszedł czas, kiedy musimy się modlić: "Proszę, pozwól nam wziąć na siebie odpowiedzialność za historię, za teraźniejszość i przyszłość, za to co ślubował unieść Jezus, kiedy wisiał na krzyżu".

Wiele razy do tej pory zdarzyło się w naszym życiu, że próbowaliśmy przenieść brzemie odpowiedzialności na Boga. Jednakże, od tej pory muszą pojawić się ludzie, którzy będą się modlić: "Ja wezmę odpowiedzialność i będę walczył w imieniu Jezusa, który przyszedł na ziemię jako król odpowiedzialności, reprezentując serce Boga zasmucone od 4000 lat. Nawet jeśli wróg szatan i niezliczone ilości ludzi nie przyjmą tego, ja wezmę na siebie odpowiedzialność w jego miejsce i będę walczył". Jezus będzie mógł odpocząć w ogrodzie pokoju tylko wtedy, kiedy tacy ludzie pójdą naprzód.

W dniach ostatnich, w dzisiejszych czasach, to co słyszymy, to słowa: "Kto słucha mojego apelu życia?" Kto może usłyszeć apel życia, z którym zwraca się do nas Jezus, który odziedziczył życie Boga? Bóg poszukuje ludzi, którzy mogliby to usłyszeć.

Jezus modlił się za ludzkość jako ten, który jest najbliżej Boga. Przyczyną, dla której Jezus nie mógł odpocząć i musiał się modlić aż dotąd, nie jest to, że Jezus popełnił jakieś błędy. Co więcej, to nie dlatego, że nie mógł On pójść przed Bogiem jako Jego reprezentant. To wszystko z naszego powodu. Dlatego dla Jezusa, który pracował ciężko przez 2000 lat, powinniście zrobić wszystko co możecie jak najlepiej, aby wypełnić odpowiedzialność życia, nawet gdybyście musieli stracić swoje życie. Ponieważ Jezus umarł na krzyżu, odpowiedzialność życia pozostaje aktualna na ziemi. Czas, kiedy ta pozostała część życiowej odpowiedzialności musi zostać dopełniona, to czas Powtórnego Przyjścia. Czas Powtórnego Przyjścia zaczyna się wówczas, gdy pojawia się ktoś, kto może wziąć odpowiedzialność za życie. Ponieważ On jest tym, który niesie odpowiedzialność za życie w historii i w przyszłości, powinniście dołączyć do Niego i w tej ostatecznej walce stanąć po Jego stronie.

POCZĄTEK CZASU POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA

Bóg pragnie kochać ludzi poprzez podniesienie ich przez Jezusa wiary i Jezusa prawdy. On naprawdę chce kochać was wszystkich. Kiedy mówi się nam dzisiaj, że powinniśmy naśladować przykład Jezusa, powinniśmy przynajmniej w naszych sercach być w stanie powiedzieć: "Tak, to jest prawdziwe". Jeśli nie możecie stać się takimi ludźmi, to jak Jezus, który do tej pory nie odpoczywał ani sekundy, może odpocząć teraz?

Dlatego powinniście wziąć na siebie te warunki, które Bóg ustanowił dla kogoś, kto ma stać się Jego dumą. Powinniście ustanowić warunki, takie jak Jezus, wówczas możecie stać się ludźmi, z których Bóg będzie dumny.

Po pierwsze, powinniście być dumni z faktu, że wierzycie w rzeczy, w które świat nie może uwierzyć. Powinniście też być dumni ze zwycięstwa odniesionego w walce z szatanem. Powinniście być dumni z odpowiedzialności, którą dźwigacie, w tym świecie, gdzie ludzie uciekają od odpowiedzialności.

Z uwagi na to, chwała Boga powinna wszystkimi drogami zstąpić na nas poprzez Jezusa w świecie duchowym; powinna się nawet rozciągnąć na całe stworzenie na ziemi poprzez nas. Tylko w takim przypadku Bóg może spełnić ideał stworzenia, w obrębie którego pragnie podnieść człowieka jako centralną postać wobec stworzenia, i być z niego dumny. Ostatecznie człowiek i wszystkie rzeczy mogą z wdzięcznością się pokłonić się Bogu, który jest z nich dumny. Taka odpowiedzialność za całość spoczywa na naszych ramionach.

My wszyscy, zgromadzeni tutaj dzisiejszego dnia, jesteśmy bardzo niegodnymi ludźmi. Nasza wiara jest również niewystarczająca. Od tej pory, jeśli ludzie będą musieli walczyć z szatanem, powinni się modlić: "Drogi Ojcze, proszę, daj ludzkości siłę, tak aby mogła walczyć i wygrać z szatanem. Proszę, prowadź całą ludzkość, tak aby mogła wziąć na siebie odpowiedzialność". Co więcej, powinniście stanąć twarzą w twarz wobec wspólnego wroga. Walcząc w pojedynkę i zwyciężając go, powinniście być w stanie powiedzieć: "Boże, ofiarowuję Ci tę radość". Cierpienie i smutek Boga zakończą się dzięki takim ludziom, którzy pokażą Bogu, że biorą całą odpowiedzialność za świat i z dumą wskażą wszystkim świętym i światu stworzenia centrum, które podejmuje tę odpowiedzialność. To przez takich ludzi wola Boga może się spełnić. Musicie to jasno zrozumieć. Módlmy się.

Ojcze! Gdziekolwiek patrzymy, widzimy, że jesteśmy za wszystko odpowiedzialni i kiedy patrzymy na zło tego świata, możemy zrozumieć, że życie Jezusa było wypełnione nieustającymi łzami. Dzisiaj nie czujemy niczego, nawet jeśli widzimy te wszystkie złe rzeczy, i nie czujemy w sobie serca pełnego smutku wobec całego wszechświata, i nie umiemy czuć się odpowiedzialni, ponieważ nie jesteśmy prawymi ludźmi. Byliśmy ludźmi, którzy nie mieli gorliwego serca, pragnącego w desperacji pokonać wroga, byliśmy ludźmi, którzy nie mogli osiągnąć sukcesów w walce, i którzy nie umieli wierzyć we wszechmogącego Boga. Nie zdołaliśmy zrozumieć lojalnego serca Jezusa wobec Boga. Ojcze, tej nocy zgromadziłem tu małą grupę ludzi i nauczałem ich. Wiemy, że Twoim pragnieniem było, aby wywyższyć Jezusa jako Twoją chwałę w obliczu całego świata, i że to pragnienie łączyło się z nami poprzez apostołów i historię. Wiemy, że pragniesz, aby ta wola spełniła się poprzez nas. Wiemy, że niesiemy główną część odpowiedzialności na naszych ramionach, które mogą powitać wielu świętych, radujących się w swoim nowym życiu.

Proszę, pozwól nam teraz stać się ofiarą zdolną zakończyć cierpienia i smutek Nieba i ziemi, stworzenia i Jezusa. Modłę się z głębi mego serca o to, Ojcze, abyś prowadził nas tak, byśmy się stali dziećmi o synowskim oddaniu, które podejmą każdy wysiłek.

Wiemy, że problemem jest to, na ile potrafimy wprowadzić w życie miłość Jezusa i na ile wypełniamy naszą odpowiedzialność w ześrodkowaniu na niej, i w jakim stopniu urzeczywistniamy tę wiarę, której wartość polega na życiu zgodnie z miłością Jezusa.

Proszę, prowadź nas, abyśmy jasno zrozumieli, że odpowiedzialność za uwolnienie Nieba została powierzona każdemu z nas, i że to przez nas ma dokonać się walka, której celem jest zakończenie cierpienia i smutku Boga. Po tym, jak zrozumieliśmy te rzeczy, proszę pomóż nam mieć serce pełne wdzięczności wobec Ojca i zrozumienie, że musimy osiągnąć więcej niż ktokolwiek inny. Proszę, prowadź nas, tak abyśmy umieli być wdzięczni nawet wtedy, kiedy niesiemy krzyż, i nawet wtedy, gdy walczymy z milionami szatanów; proszę prowadź nas, abyśmy nie ulegli zniechęceniu. Nawet wtedy, gdy jesteśmy w trudnej sytuacji, kiedy musimy nieść krzyż, proszę prowadź nas, abyśmy stali się dziećmi, które potrafią powiedzieć: "Ojcze! Proszę nie martw się, ponieważ ja jestem tutaj". Modłę się z głębi mego serca, abyś prowadził ich wszystkich, tak aby stali się dziećmi pragnącymi pocieszyć Ojca, który pozostaje w udręce z powodu cierpienia swoich dzieci. Proszę pozwól, aby prawda stała się dla nich życiem i drogą, i proszę, pozwól im odnaleźć standard, na którym mogliby oprzeć swoje życie. Proszę prowadź ich, tak aby mogli kroczyć z Ojcem z niezmienną wiarą, która stałaby się centrum ich życia. Moim najgłębszym pragnieniem jest i prośbą, abyś uwolnił cudowną, kreatywną siłę słowa, tak aby takie rzeczy mogły zostać spełnione. Ofiarowuję wszystkie te słowa w imieniu naszego Pana. Amen.